



Odmawiajcie różaniec!

Autor: Marie Cofta

Gdy na dwa dni przed swoją śmiercią, zapytano o. Pio, co miałby ważnego do przekazania ludziom, odpowiedział: „Chciałbym zaprosić wszystkich grzeszników z całego świata, aby kochali Matkę Bożą. Odmawiajcie zawsze różaniec. I odmawiajcie go tak często, jak tylko możecie. Szatan stara się zawsze zniszczyć tę modlitwę, ale to mu się nigdy nie uda. To jest modlitwa Tej, która króluje nad wszystkim i wszystkimi. To Ona nauczyła nas modlić się na różańcu, tak jak Jezus nauczył nas mówić Ojciec nasz.”

Słowo „różaniec” pochodzi od łacińskiego słowa rosarium, które oznacza ogród różany. Ilekroć odmawiamy różaniec, ofiarowujemy Matce Bożej pęk róż – wieniec najpiękniejszych modlitw połączonych z medytacją nad tajemnicami naszego zbawienia. Różaniec jest potężną bronią w walce z siłami zła, które wszelkimi sposobami starają się doprowadzić ludzi do zguby wiecznej. Różaniec jest najsubtelniejszą i najprostszą spośród wszystkich istniejących modlitw. Rozpoczyna się od rozważania tajemnicy zwiastowania i prowadzi nas przez tajemnice życia, śmierci i zmartwychwstania naszego Pana Jezusa.

Pewnego razu zapytano **papieża Piusa IX**, jaki jest najwspanialszy skarb Watykanu. W odpowiedzi wyciągnął różaniec, i trzymając go nad głową powiedział: „*Oto najwspanialszy skarb Watykanu*”.

Początki modlitwy różańcowej (koniec XII w.) wiąże się zazwyczaj z postacią św. Dominika. Legenda mówi, że Matka Boża wręczyła mu różaniec i nauczyła

tej modlitwy. Prawda wygląda inaczej. Odmawianie 150 wezwań modlitewnych, odliczanych na węzełkach czy kamyczkach było znane już wiele wcześniej i praktykowane przez braci zakonnych i mniszki, którzy chcieli się włączyć w recytację przez kapłanów 150 psalmów (takie były początki brewiarza), ale nie umieli czytać.

Kiedy na południu Francji zaczęła się szerzyć herezja albigensów, żerująca na słabej wiedzy religijnej szerokich rzesz i wprowadzająca wielkie zamieszanie dla moralności i porządku społecznego, **św. Dominik** stał się narzędziem w rękę Boga. Rozpoczął akcję katechizującą, nauczając podstaw wiary chrześcijańskiej. Jako natchniony kaznodzieja, a równocześnie trzeźwy realista, zdawał sobie sprawę, że wykład prawd wiary musi być prosty, jasny i urozmaicony, więc gdy widział, że uwaga słuchaczy słabnie, swoje nauczanie przerywał na chwilę modlitwy, którą głośno odmawiali wszyscy zebrani. I tu sięgnął do doświadczeń braci zakonnych, recytujących po kilkakroć „Ojcze nasz” i „Zdrowaś Maryjo”. Ta praktyka modlitewna (zwana wówczas „Psałterzem Błogosławionej Maryji”): rozważanie głównych treści ewangelicznych, przeplatane odmawianiem najbardziej znanych modlitw, przyjęła się bardzo szybko i przyniosła błogosławione owoce. Historycy twierdzą, że dzięki modlitwie różańcowej ponad 100 tys. ludzi tkwiących w herezji albigensów, powróciło na łono Kościoła katolickiego. Papież Pius V nadał modlitwie różańcowej mniej więcej jej obecny kształt: „Ojcze nasz” i 10 „Zdrowaś Maryjo” połączone z rozważaniem życia Pana Jezusa. Za jego pontyfikatu nastąpiło wydarzenie epokowe: ocalenie Europy przez różaniec.

W 1571 r. potężna turecka flota wyruszyła na podbój Europy. Wszystkie państwa chrześcijańskiej Europy miały za mało okrętów i nie były w stanie stawić czoła nawale tureckiej. Sułtan wiedząc o tym, był pewien zwycięstwa. Nawet nosił się z zamiarem, by w bazylice św. Piotra urządzić stajnię dla swoich koni. Było to straszliwe zagrożenie dla całej chrześcijańskiej Europy. Papież **Pius V** zarządził nieustanną modlitwę różańcową. Żołnierze przygotowywali się do bitwy przez modlitwę różańcową, trzydniowy post i przystąpienie do sakramentów spowiedzi i Eucharystii. W całej Europie modlono się na różańcu, organizując procesje różańcowe. I rzeczywiście stał się cud. 7 października 1571 r. niewielka flotylla wenecka i hiszpańska odniosła druzgocące zwycięstwo nad flotą turecką. Don Juan, dowódca zwycięskiej floty

pod Lepanto, w zatoce Korynckiej, tak napisał do państw, które wzięły udział w krucjacie:

To nie generałowie, nie bataliony czy oręż dały nam zwycięstwo, lecz Matka Boża Różańcowa.

Od tego czasu modlitwa różańcowa została radością przyjęta przez cały świat chrześcijański. **Św. Alfons Liguori** powiedział: „Mury Jerycha nie runęły szybciej na dźwięk trąb Jozuego niż fałszywe nauki zniknęły po szczerzej modlitwie różańcowej. Sadowa w Jerozolimie nie była tak lecznicza dla ran chorych na ciele, jak różaniec jest lekarstwem dla chorych na duchu”.

Święty Ludwik Maria Grignon de Montfort, zwany nadzwyczajnym kaznodzieją różańcowym, odmawiał codziennie różaniec, angażując w tę modlitwę całe swoje serce. Często powtarzał: *„Z całego serca proszę was, abyście codziennie odmawiali różaniec. Gdy śmierć będzie blisko, błogosławić będziecie tę godzinę, w której wzięliście sobie do serca to, co wam mówiłem. Moje Zdrowaś Maryjo, mój różaniec z piętnastoma czy pięcioma dziesiątkami jest modlitwą i niezawodną próbą, przy pomocy której mogę odróżnić tych, którzy są prowadzeni przez Ducha Bożego od tych, którzy są zwodzeni przez diabła. Nawet gdy jesteś na krawędzi potępienia, nawet gdy jesteś jedną nogą w piekle, nawet jeżeli zaprzedałeś swoją duszę diabłu, różaniec wyjedna ci skruczę i przebaczenie grzechów”*.

Błogosławiony Allan opowiada o zakonnicy, która miała wielkie nabożeństwo do różańca. Po śmierci ukazała się jednej ze swoich sióstr i powiedziała: „Gdyby pozwolono mi powrócić do mego ciała, by mieć możliwość odmówienia chociaż jednego Zdrowaś Maryjo – nawet gdybym miała modlić się w pośpiechu i bez należytego skupienia – chętnie przeszedłabym przez cierpienia ostatniej choroby jeszcze raz, aby móc uzyskać łaski płynące z tej modlitwy”.

Biskup, który miał zdecydować, czy wyświęcić na kapłana przyszłego proboszcza z Ars, bał się podjęcia takiej decyzji, ponieważ **św. Jan Maria Vianney** nie dawał sobie rady z nauką. W końcu biskup postawił decydujące pytanie: „Czy umiesz odmawiać różaniec?”, „Kocham tę modlitwę” odpowiedział Vianney. Słyszając taką odpowiedź biskup powiedział: „Wyświęćmy go. Będzie dobrym księdzem”.

Pewien student uniwersytetu jadący pociągiem z Dijon do Paryża zajął miejsce obok skromnie ubranego mężczyzny, który odmawiał różaniec, wolno przesuwając paciorki w palcach. „Proszę skorzystać z mojej rady i wyrzucić ten różaniec przez okno i trochę poczytać, co na temat wiary w Boga mówi nauka. Proszę mi dać pański adres, a ja prześlę panu literaturę, która panu w tej sprawie pomoże”. Mężczyzna podał młodemu człowiekowi swoją wizytówkę: „Ludwik Pasteur, Dyrektor Instytutu Badań Naukowych, Paryż”. Ludwik Pasteur był jednym z największych naukowców w XX wieku i twórcą nowoczesnej bakteriologii. Każdego dnia odmawiał różaniec.

Gdy spytano małą **Hiacyntę**, o co najbardziej prosiła Matka Boża podczas fatimskich objawień, odpowiedziała: „O codzienne odmawianie różańca”. Przypomniał o tej prośbie Matki Bożej Ojciec **Święty Jan Paweł II** podczas pobytu w Fatimie 13 maja 1982 r. mówiąc, że najistotniejszą treścią fatimskiego orędzia jest wezwanie aby „modlić się, modlić się i jeszcze raz modlić się”. Jeżeli chcesz wzrastać w świętości, uciekaj się pod opiekę Maryi Dziewicy, która jest twoją prawdziwą Mamą!

Matka Boża objawiając się w Fatimie, przyszła do nas, Jej ukochanych dzieci, aby ostrzec i uchronić przed wielkim niebezpieczeństwem utraty życia wiecznego. Pierwszym krokiem w kierunku piekła jest zaniedbanie modlitwy. Jeżeli ktoś przestanie się modlić, bardzo szybko utraci wiarę i stanie się bezwolnym narzędziem w rękach sił zła. Zaprzestanie modlitwy prowadzi do utraty wiary i zniewolenia przez różnego rodzaju grzechy. Kto się nie modli, nie ma siły, by obronić się przed działaniem diabła, który „ jak lew ryczący krąży szukając kogo pożreć” (1P 5,8). Dlatego Maryja w Fatimie daje nam broń do ręki w walce z siłami zła i mówi:

Jestem Panią Różańca. Przyszłam ostrzec wiernych, aby poprawili się i błagali o przebaczenie grzechów. Nie wolno im więcej obrażać Pana Boga, ponieważ jest już zbyt ciężko obrażany grzechami ludzi. Ludzie muszą odmawiać różaniec. Niech odmawiają go każdego dnia.

W obecności 70 tysięcy ludzi Maryja odchyliła swymi dłońmi promienie słoneczne. Łucja instynktownie wskazała na słońce i krzyknęła do ludzi: „*Spójrzcie na słońce!*”, które zaczęło wirować jak ogniste koło i zbliżać się do ziemi, rzucając promienie kolorowego światła. Wydawało się, że nastąpi

kosmiczna katastrofa zderzenia słońca z ziemią. Zgromadzeni ludzie, wśród których byli dziennikarze głównych portugalskich gazet, wielu ateistów i masonów, ludzi wykształconych i prostych, osób z różnych klas społecznych, wszyscy stali oniemiałymi jak małe dzieci. Dla potwierdzenia prawdziwości objawień, Bóg dokonał niezwykle spektakularnego cudu w przepowiedzianym czasie i miejscu. Był to od czasu zmartwychwstania Chrystusa „najbardziej oczywisty i największy cud w historii”, powiedział naukowiec Pio Sciatizzi, który był świadkiem tego wydarzenia. Ateiści na widok tego cudu słońca, przeżyli duchowy wstrząs i nawrócenie. Matka Boża w Fatimie prosi i błaga nas abyśmy odwrócili się od grzechów i każdego dnia modlili się na różańcu, ponieważ jest to niezwykle skuteczna „broń” w walce z szatanem.

Matka Teresa z Kalkuty często przypominała ludziom: „*Odmawiajcie różaniec codziennie i uczcie innych go odmawiać*”. Kamery telewizyjne zarejestrowały, że kiedy senator Robert Kennedy został śmiertelnie ranny przez zamachowca, jego ostatnim ruchem było sięgnięcie do kieszeni, wyjęcie różańca i przytulenie go do swego serca.

Gdzie można odmawiać różaniec? Gdziekolwiek: spacerując, prowadząc samochód, pracując, orząc pole. Gdy nie możesz spać, odmawiaj różaniec polecając Maryi wszystkie swoje kłopoty i problemy. Skuteczności wstawiennictwa Maryi doświadczyli wszyscy, którzy powierzyli Jej całe swoje życie oraz wszystkie troski, radości i problemy. Za przyczyną Matki Bożej nawracali się najbardziej zatwardziali grzesznicy i niejedna letnia dusza została wyniesiona do wielkiej cnoty i świętości.

Przez modlitwę różańcową możemy bardzo pomagać duszom w czyścisku cierpiącym w ich dojrzywaniu do nieba. **Św. Jan Matias z Limy**, zwany „przyjacielem biednych dusz”, każdej nocy klęcząc, odmawiał trzykrotnie różaniec za dusze cierpiące w czyścisku. Św. Jan Ewangelista, do którego żywił wielkie nabożeństwo, miał mu podobno objawić, że poprzez modlitwę różańcową uwolnił wielką liczbę dusz z czyściska.

Różaniec można nazwać królową modlitw. Jest skróconą wersją Ewangelii. Ukazuje nam Jezusa takim, jakim Go Maryja widziała i kochała, we wszystkich etapach jego zbawczego dzieła. Łączy on modlitwę ustną i myślą. Jest niezwykle skutecznym sposobem trwania w obecności wszechogarniającej

miłości Jezusa i Maryi. Na początku każdej dziesiątki różańca powinniśmy najpierw przedstawić sobie daną tajemnicę zbawienia, oraz podać intencję, w której się chcemy modlić.

Bierzmy przykład od mistrzów życia duchowego z dawnych czasów, oddając się w macierzyńską niewolę miłości Maryi, abyśmy pod Jej przewodem i wierni nauczaniu Jej Syna, mogli dojrzewać do miłości i dobrze przygotować się na najważniejsze wydarzenie naszego ziemskiego życia, jakim będzie spotkanie z Chrystusem twarzą w twarz w chwili śmierci.